Rok VIII. Kraków, czwartek 13 sierpnia 1925 Nr. 181

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm… Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — K… P. K. O. w Krakowie 400.680. Nakładem Sp… …niczej „NOWY DZIENNIK". Wszelkie komunikat… nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty … Redakcji nie będą uwzględniane. Rękopisów redak… …raca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor nac… przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Hellada i Judea.

Dwojakie tempo - kolonizacji.

Nie o djametralną różnicę światopoglądów nam tu dziś chodzi, ani o różnicę, zwłaszcza w pojmowaniu życia jednostki i życia zbiorowego, które od lat tysięcy dzieliły Hellenów od Żydów, a które z jednej strony nasz wielki historyk Graetz, z drugiej zaś tragiczny kpiarz Heine z niezrównaną plastyką uwypuklił.

Nie chcemy też tej analogji przeprowadzać, która częstokroć sama pod pióro się ciśnie, między odrodzeniem się i wyswobodzeniem Greków i Grecji przed 100 laty rozpoczętem, a tymsamym ruchem u Żydów i w Palestynie za dni naszych.

Takasmo na później odkładamy studjum nad filhellenizmem, tym prądem sympatji, który ogarnął demokracje Zachodu w stosunku do walk o wyzwolenie młodej Hellady, a którego najpiękniejsze kwiaty właśnie w zimnej Anglji wykwitły, tej Anglji, której jeden z najlepszych synów Byron, krwią swoją zrosił drzewo wolności odradzającego się narodu Platona i Homera.

Interesuje nas bowiem filhellenizm, jako ruch analogiczny do dzisiejszego filosjonizmu, który w rosnącej mierze ogarnia coraz szersze koła chrześcijańskie w Europie i Ameryce, a nawet budhystyczne w Indjach i Japonji, przyczem zdobywa on także najszlachetniejsze i umysłowo najwyżej stojące jednostki w pierwszym rzędzie.

Wyczerpujące wyliczenie filosjonistów nieżydowskich — mówiąc tylko o wybitnych — dziś już nie byłoby rzeczą łatwą i wymagałoby dość znacznych studjów, poczynając od kapelana anglikańskiego Hechlera, przyjaciela Herzla, a kończąc na Rabindranacie Tagore i na japońskich i chińskich inteligentach, przesyłających dary Bibljotece narodowej w Jerozolimie.

Jednakże nie o tem chcemy mówić, lecz o pewnem zjawiskn z doby najnowszej, gdzie ten paralelizm dziejowy między Helladą a Judeą znowu i to w formie całkiem nowoczesnej występuje.

Jak wiadomo, jednym ze skutków wojny ostatniej między Grecją a Turcją było pobicie wojsk greckich i wyparcie ich z Małej Azji.

W związku z tą klęską nastąpiła masowa ucieczka Greków, oddawna zamieszkałych w Małej Azji.

Ta masowa ucieczka objęła nie mniej jak półtora miljona ludzi, którzy opuszczając w panicznym strachu siedziby swe, nie mogli częstokroć zabrać nawet najbardziej nieodzownych przedmiotów codziennej potrzeby. Zachodziła obawa, że głód i epidemje zdziesiątkują te masy, cisnące się do miast i miasteczek właściwej Grecji i wysp greckich.

Wtedy pod patronatem Ligi Narodów amerykańskie i angielskie organizacje filantropijne zorganizowały doraźną pomoc, by dostarczyć tym ofiarom wojny odzieży, pożywienia i dachu nad głową. Lecz wkrótce okazało się, że filantropja nie jest w stanie wziąć na swe barki pieczy nad tak wielką masą ludzi na czas nieograniczony.

Okazała się potrzeba planowego osiedlenia i skolonizowania tej ludności na obszarach Macedonji, Tracji i innych części państwa greckiego.

Przy politycznym i finansowym chaosie, który w Grecji jest zjawiskiem niejako chronicznem, okazało się niemożliwem, aby Grecja mogła z zasobów swojego skarbu zebrać i wydać na ten cel sumę, którą rzeczoznawcy ustalili na 10 miljonów funtów szterlingów.

Wtedy to znowu Liga Narodów za inicjatywą Nansena wzięła tę sprawę w swe ręce. Stworzono odrębną organizację pod nazwą „Office autonome pour l'etablissement des refugies grecs", w skład której obok członków z ramienia Ligi mających większość wchodzi reprezentant rządu greckiego. Ma ona siedzibę w Atenach i stamtąd kieruje całą kolonizacją.

Sumę 10 miljonów funtów uzyskał rząd grecki dzięki poparciu moralnemu Ligi Narodów w Londynie i Nowym Jorku w drodze długoterminowej pożyczki. Zanim zaś jeszcze formalności tej pożyczki były przeprowadzone, Bank Anglji tytułem zaliczki postawił na ten cel do dyspozycji kilka miljonów funtów. Zarząd funduszów pozostaje w ręku tego Urzędu autonomicznego, na którego czele stał przez pierwszy rok Morgenthau, b. ambasador Ameryki w Konstantynopolu.

Otóż w ostatnich dniach przedłożył ten Urząd Radzie Ligi Narodów swój szósty raport do 31 marca 1925, obejmujący okres 18 miesięcy.

Oto kilka cyfr, które dla nas, chcących szybko a systematycznie skolonizować Palestynę, mają niezwykłe znaczenie:

W ciągu tego krótkiego czasu osiedlono w Macedonji 44.103 rodzin, w Tracji 15.486 rodzin, a w innych prowincjach 7.322 rodzin, razem tedy 66.938, czyli okrągło 70.000 rodzin.

Biorąc rodzinę przeciętnie po 5 głów, mamy nie mniej jak 350.000 emigrantów, a właściwie uchodźców, pozbawionych w największej części środków, których w przeciągu okresu półtorarocznego zdołano skolonizować.

Jest to mniej więcej 10-krotna ilość w stosunku do kolonizacji żydowskiej w Palestynie, którą przyjmowało się dotąd już w tym wypadku za dostateczną, gdy osiągała 2.000 ludzi miesięcznie, czyli 24.000 rocznie, t. j. 36.000 za jeden i pół roku. Ten sam Urząd autonomiczny w Grecji (którego przewodnictwo w miejsce Morgentaua objął teraz jego następca), wybudował dotąd kompletnie 20 tysięcy mieszkań, zaś 15.000 jest na ukończeniu. Przydzielił 130.000 sztuk bydła, pługi, narzędzia, ziarno na zasiew. Dla zwalczania chorób otworzył przeszło 50 ambulatorjów. Słowem, z tych kilku już cyfr widzimy planową i intensywną kolonizację masową, która w zasadzie miała sukces i uratowała znaczną część owych 1,500.000 uchodźców od śmierci lub nędzy, zamieniając ich w produktywnych kolonistów.

Nas sjonistów interesuje przy tym eksperymencie kolonizacyjnym fakt, dlaczego nasza kolonizacja z takim trudem i tak powolnie postępuje naprzód i tak małemi operuje cyframi.

I oto widzimy w pierwszym rzędzie kwestję ziemi.

Rząd grecki stawia kolonistom do dyspozycji potrzebne grunta na warunkach, które nie utrudniają, lecz ułatwiają szybką kolonizację, nie obciążając na razie budżetu kolonizacyjnego wydatkiem z tytułu ceny kupna za grunt. Często oddaje grunta już z zabudowaniami.

W Palestynie natomiast rząd wbrew wyraźnemu brzmieniu mandatu nie przydziela Żydom gruntów państwowych, choćby nieuprawnych, nawet nieużytków. Każdą piędź ziemi musi się kupować, następnie w meljoracje wkładać sporo kapitału, w zabudowania itd.

W Grecji, dzięki pożyczce długoterminowej, potrzebny kapitał odrazu w chwili, gdy jest potrzebny, stoi do dyspozycji Urzędu autonomicznego, który kieruje kolonizacją.

U nas przypływ kapitału zależy od dobrowolnych, ani regularnych, ani równomiernie wpływających datków.

Tę pożyczkę umożliwiła Liga Narodów rządowi greckiemu. Wobec nas ani Liga Narodów, ani rząd angielski, ani administracja palestyńska — żadnym czynem pozytywnym nie okazały, że chcą ułatwić nam spełnienie tak trudnego dzieła. Przeciwnie, komisja mandatowa w ubiegłym roku w sposób wysoce niesprawiedliwy okazała, że niedocenia tych olbrzymich wysiłków, ofiar i — sukcesów, które kolonizacja żydowska osiągnęła. Przyczem nie należy zapominać, że Grecy z Małej Azji zastali w Macedonji i Francji w największej części pola uprawne od wieków, a ogniska w domach prawie jeszcze ciepłe po mahometańskich mieszkańcach, którzy do Turcji dobrowolnie lub niedobrowolnie wyemigrowali po ostatniej wojnie grecko-tureckiej. Natomiast nasi pjonierzy ze skał, moczarów i piasków kosztem trudów nadludzkich tworzyć dopiero muszą uprawną glebę.

* * *

Zbliżający się XIV kongres, zastanawiając się nad problemem intensywniejszej emigracji do Palestyny — powinien bliżej przypatrzeć się eksperymentowi greckiemu.

Jest on ze wszech miar ciekawy i pouczający tak pod względem organizacyjnym, jak finansowym i techniczno-kolonizacyjnym.

Ale jeszcze w innym kierunku powinien on na kongres podziałać: w kierunku energiczniejszego i śmielszego wystąpienia wobec 3 instancyj, którym Palestyna obecnie podlega. Są to Liga Narodów, rząd w Anglji i rząd palestyński.

Powinniśmy zaprotestować nareszcie przeciw coraz silniejszemu rozwodnieniu deklaracji Balfoura. Musimy żądać wypełnienia postanowień mandatu, zwłaszcza co do przydziału ziemi, aby nie powtarzał się więcej fakt, że Wysoki Komisarz zamiast Żydom, nadaje ziemię Arabom, którzy nie wiedzą co z tymi zabagnionymi obszarami począć, a Żydzi muszą od nich dopiero — jak to niedawno miało miejsce koło Merom — za drogie pieniądze tę ziemię kupować.

Mamy też prawo — przynajmniej moralne do tego — aby rząd angielski i Liga Narodów przy uzyskaniu pożyczki zagranicznej, przynajmniej w tej mierze pomagały dziełu kolonizacji na obszarze mandatu w Palestynie, co Grecji, wobec której w żadnym stosunku prawnym nie stoją.

W każdym razie winien przykład grecki podniętą być dla Judei, aby nie dała się wyprzedzić mimo, że jak zawsze tak i w tym wypadku, uśmiechnięta Hellada miała więcej szczęścia do świata niż surowa i poważna Judea.

Dr. Michał Ringel, senator

Rewelacyjne szczegóły o roli protokolanta Piotrowskiego

Piotrowski skazany na 10 zł. grzywny.

29. dzień rozprawy przeciw Jaegerowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 11. 8 (T.) Na dzisiejszej rozprawie zadawali obrońcy pytania świadkowi Piotrowskiemu.

Dr Landau: W protokole jest szereg uwag co do zachowania się oskarżonych, np.: „poskrobali się w głowę, zarumienili się, poczerwienieli i td.

Św.: Piotrowski: Wyrażenia poskrobali się w głowę mema.

Dr Landau: Jest całkiem stanowczo. Kto spełniał czynności tego oglądania oskarżonych?

Przewodniczący uchyla pytanie. Świadek Piotrowski nie słysząc tego odpowiada: Pan sędzia Rutka.

Dr Landau: Pan w pewnych miejscach podał, że Mykytyn unikał wzroku sędziego, ze zeznań świadka Rutki wynika, że Mykytyn skonfrontowany z Glasermanem spuścił oczy. Glaserman podniósł to w zeznaniach. Dlaczego to nie zostało ustalone w protokole?

Przew.: Uchylam.

Kto informował Mykytyna?

Dr Landau: Mykytyn jako oskarżony podał pewne fakta, których pochodzenie jest zagadkowe. Św. Rutka powiedział. że on tego nie powiedział. Pozostaje pan jako jedyny człowiek, który to mógł opowiadać.

Św.: Nigdy.

Dr Landau: Czy prócz pana i sędziego Rutki była w biurze jakaś osoba niepowołana?

Św.: W czasie przesłuchania nigdy.

Dr Landau: Więc w rachubę wchodzi tylko sędzia Rutka?

Św.: Tak.

Dr Landau: Jak pan wytłumaczy, że zeznania w protokołach Mykytyna jako świadka nie były wykazane godziny zakończenia, a protokołów takich było więcej?

Św.: Przypadkowo.

Dr Landau: Lecz ten przypadek zaszedł tylko przy przesłuchaniu Mykytyna jako świadka i to konsekwentnie kilka razy. Na czem polega ten przypadek?

Przew.: Uchylam.

Dr Landau: Czy podczas przesłucahnia Myk. jako obwinionego nie zadawano mu pytań?

Św.: Cały protokół złożony jest z pytań.

Dr Landau: Czy może pan wyjaśnić, dlaczego w przesłuchaniu Myk. niema ani jednego pytania?

Św.: Gdy mi sędzia Rutka polecił protokołować pytanie, to protokołowanie przeprowadzano, a jeśli nie, to nie protokołowano.

Dr Landau: Dlaczego sędzia Rutka dyktował panu przy przesłuchaniu Myk. jako świadka 130 pytań, a przy przesłuchaniu go jako obwinionego nie dyktował ani jednego pytania?

Przew.: Uchylam.

Swiadek w roli oskarżyciela

Dr Landau: Czy zdarzyło się, żeby świadka, który rano przyszedł do przesłuchania polecano policji, aby go jeszcze w nocy miała na oku?

Przew.: O kogo to chodziło?

Dr Landau: O Mykytyna.

Św.: Tak, a to dlatego, że Myk. razem z osk. **Kornhabere ukrywał swe nazwisko.**

Dr Landau: Mnie nie chodzi o oskarżanie przez świadka osk. Kornhabera lecz zaznaczam, że świadek wygłosił plaidoyer przeciw oskarżonemu a to należy do prokuratora. — Pan podał. że osoby niepowołane podsłuchiwały pod biurem sędziego Rutki. Czy panu wiadomo, że **rozmowy oskarżonych już po wręczeniu aktu oskarżenia, gdy byli na wolnej stopie, były również podsłuchiwane?**

Św.: Pierwszy raz o tem słyszę.

Dr Kibitz: Wczoraj podał pan przewodniczący zarzuty co do sposobu protokołowania s. Rutki, a pan podał, że to jest ośmieszanie (s. Rutki). Z czyjej strony to nastąpiło?

Św.: Ze strony oskarżonych. To oszczerstwo.

Dr Kibitz: Możeby pan ujął to w jakąś formę?

Św.: Skoro oskarżeni z wyjątkiem Glasermana twierdzą że wymuszano na nich zeznania i podawano im zeznania. **to jest oszczerstwo niezgodne z prawdą.**

Dr Kibitz: Czy podczas przesłuchiwania Myk. padły ze strony s. Rutki słowa „co do Dwernickiego to jest murowany, a teraz zaczniemy murować oskarżonych"?

Św.: Słowa **„murowany" nie słyszałem ani od Myk** ani od s. Rutki. Takie słowo nie wyszło z ich ust.

Dr Kibitz: Pan oblicza przy swoich zeznaniach ciągle procenta, a jeden ze świadków, red. Daniluk podał, że ¾ zeznań podawał pan sam.

Św.: Świadek Daniluk widocznie się myli. To co on zeznawał, ja ujmowałem.

Wniosek o ukaranie Piotrowskiego

Dr Grek: Muszę postawić przykry wniosek. Pan dr Piotrowski kilkakrotnie **obraził osk. Kornhabera** w sposób jaskrawy, zarzucając mu kłamstwo i oszczerstwo. Po myśli par. 235 proc. cyw. nie wolno świadkowi obrażać oskarżonych. Zdaje mi się, że wysoka inteligencja świadka jego jurydyczne wykształcenie informują go, że jeśli użył słowa oszczerstwo, to wiedział, że oszczerstwo jest definicją czynu karnego i jest mu wiadomo, że o oszczerstwie można mówić, jeśli pewne depozycje zostały przez sąd karny jako takie napiętnowane. Wnoszę, by Wysoki Trybunał zechciał wobec tego zastosować przepis odnośnego artykułu.

Przewodniczący zapowiada uchwałę Trybunału na później.

Dr Gluszkiewicz: Czy prawdą jest, że pan powiedziałeś do Myk.: „wpadłeś pan w kał po uszy, a jeśli się pan przyzna, to tylko po kolana"?

Św.: Ja takich słów nie użyłem, tylko mówiłem trzymaj się pan, jak się mówi do człowieka, który upadł i sam się podniósł.

Dr Gluszkiewicz: Kiedy i w jakim momencie okazano i kto okazał anonimy Mykytynowi?

Św.: Po przyznaniu się do nich Myk. pan s. Rutka i ja.

Serwus Mykytyn!

Dr Gluszkiewicz: Proszę o zaprotokołowanie tego. — Czy nie przypomina pan sobie, że s. Rutka odezwał się do Myk. słowami: Serwus Mykytyn, podał mu rękę i mówił do niego per ty.

Św. przeczy temu.

Dr Gluszkiewicz: Czy nie przypomina pan sobie. że gdy Myk. popadł w stan odrętwienia, pan powiedział do niego: Człowieku, co z tobą się dzieje, co ty robisz?

Św.: Możliwe, że wyraziłem się tak, nie dotykając jego.

Dr Landau: Czy w toku rozprawy interesował się pan poszczególnymi świadkami w szczególności czy **spotykał się pan z rodziną Pańczyszynów przed i po ich słuchaniu?**

Przew.: Uchylam.

Wielka tajemnica

De Landau: Zeznania złożone przez św. dr Piotrowskiego pozwoliły obronie wglądnąć w intencje jakiemi się kierował w spełnianiu swych czynności urzędowych. Dał on temu wyraz w nieobjektywnych odpowiedziach na pytania obrony. w szczególności pozwolił sobie **na wygłoszenie formalnego oskarżenia przeciwko osk. Kornhaberowi.** Gdy opowiadał o sposobie wzywania Myk. na świadka przez wywiadowcę policji, oświadczył, że sędzia musiał w ten sposób wzywać Myk. jako świadka, gdyż **rodzina Kornhabera zataiła jego pobyt.** Uważam, że jest to **niesłychane oszczerstwo.** Są bowiem protokoły Kornhabera z listopada u. r. i z 2 grudnia u. r., gdy był przesłuchiwany jako świadek, gdzie z bezwzględną szczerością i otwartością dał dokładne dane i adres pobytu **Myk.** Tymczasem s. Rutka i protokolant Piotrowski myśleli, że **odkryli** wielką tajemnicę i przy pomocy wywiadowcy musieli „odkrywać" **Myk.** Odkryto tajemnicę tej jednej kropli, która zawiera 10 kropel tego, co jest bronią zatrutą przeciwko Kornhaberowi. — Obr dr Landau prosi o stwierdzenie jego zapodań z protokołów.

Swiat na opak

Obr. dr Dattner: Stwierdzam że proces obfituje w niezwykłe niespodzianki. Prokurator musi bronić terorysty Pańczyszyna. Ukrainiec adw. Hankiewicz musi bronić godności polskich sądów, a obronie przypada bronić czci wysokich dygnitarzy państwowych. Mowca chce dodać do tego, co wykazali już jego koledzy, że intencje św. Piotrowskiego przedstawiają się w świetle prawdy inaczej niż być powinny. Św. Piotrowski przedstawił się Trybunałowi jako zwykły aparat do pisania.

Wpływanie na świadków

Mowca stawia tezę dowodową, że protokolant Piotrowski podczas rozprawy obecnej **stykał się z rodziną Pańczyszyna przez kilkanaście dni,** że instruował świadków i miał pewien kontakt, który nie powienien mieć miejsca, na prawdziwość czego powołuje się na świadków Karolinę Pipsel i Marję Bartel. które stwierdzą, jak protokolant Piotrowski **porozumiewał się z rodziną Pańczyszyna** przed ich wejściem na salę rozpraw. Dalej prosi o powołanie na świadków wiceprezesa Izby adwokackiej we Lwowie adw. Bubera, adw. Sandauera, inż. Leona Jaegera, którzy stwierdzą, **że protokolant Piotrowski stał pod drzwiami izby dla obrońców, podsłuchując rozmowę, jaką obrońcy prowadzili z oskarżonymi, pozostającymi na wolnej stopie.**

Dr Hankiewicz skarży się, że obrona utrudnia jego stanowisko. Wskazuje na to, że uznaje tylko jeden sąd bez względu na narodowość i że sąd polski jeg apoteozy nie potrzebuje.

Przew.: Proszę pana o wniosek.

Dr Hankiewicz: Wniosku żadnego nie mam.

Przew.: A więc wykorzystał pan udzielenie mu głosu dla enuncjacji, która nie ma związku ze sprawą?

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrońców Landaua i Dattnera, oświadczając, że św. Rutka i Piotrowski swemi zeznaniami dokładnie wyświetlili sprawę.

Dr Grek: Wdzięczni jesteśmy dr Hankiewiczowi za jego enuncjację, uważamy ją za kolosalny sukces polityczny. Obecny proces nie przysparza wiele dobrego sprawie publicznej ale słowa dra Hankiewicza, podnoszące wysokość naszych sądów spalają na popiół wagony memorjałów ukraińskich, które szły do stolic europejskich a zwłaszcza do Genewy.

Kary

Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, skazującą św. Piotrowskiego na 10 złotych grzywny za obrazę osk. Kornhabera, dra Landaua na 150 złotych za obrazę św. Piotrowskiego, adw. dra Dattnera na 100 zł za obrazę dra Piotrowskiego udziela napomnienia dr Hankiewiczowi, że poprosiwszy o głos dla uzasadnienia wniosku dowodowego, nadużył głosu dla enuncjacji, nie mającej nic wspólnego ze sprawą.

Mykytyn pyta

Następnie osk. Mykytyn prosi przewodniczącego o pozwolenie na wystosowanie pytań do św. Piotrowskiego.

Mykytyn: Czy pan świadek nie przypomina sobie, że opowiadał mi o znalezieniu dwóch bomb w pralczkarni domu, gdzie mieszkał Steiger?

Św.: Zmyślone.

Myk.: Czy świadek nie przypomina sobie, że opowiadał mi o wyniku rewizji u Steigera?

Św.: Zmyślone.

Myk.: Pokazywał mi pan nawet szkic tego strychu.

Św.! Zmyślone także.

Myk.: Czy pan świadek nie przypomina sobie, że dał mi fotografję Steigera psychicznie załamanego, by się **nacieszył jego widokiem?**

Przew.: Uchylam.

Myk.: Świadek nie przypomina sobie, że opowiadał mi szczegóły wizji lokalnej w sprawie Steigera?

Św.: Zmyślone.

Myk.: Ja nawet mogę podać szczegóły tej rozmowy. Czy świadek sobie przypomina, że radził mi, **jak się mam zachować podczas rozprawy?**

Przew.: Jakto radził, niech pan powie co powiedział, a my ocenimy czy radził.

Myk.: Ja nie mogę stawiać pytań bo świadek odrazu wszystkiemu zaprzecza, ale gdy mu opowiem pewne szczegóły, to może sobie przypomni. — Radził mi, gdyby mnie obrona zaatakowała na rozprawie i zechciała mnie załamać, bym powiedział, że jestem psychicznie złamany i dlatego nie mogę zeznawać.

Dokończenie na stronie 7.

Przed XIV Kongresem Sjonistycznym

Niegodna propozycja Hakenkreuzlerów. — Delegacja kupiectwa. — Kongres a kryzys ekonomiczny. — Miejsce obrad i wystawy. — Konferencja nauczycieli hebrajskich. — Obrady zjazdu Poalej—Syon. — Poalej-Syon. — „Cejrej Syon". — Konferencje Hitachduthu i Mizrachi.

Prasa wiedeńska dowiaduje się ze sfer chrześcijańskich socjalistów, iż Völkische gotowi są zrzec się wszelkich wystąpień antysjonistycznych, o ile sjoniści ograniczą się wyłącznie do obrad kongresu i zrzekną się myśli uroczystego pochodu przez ulice miasta do grobu Herzla. Wniosek kompromisowy Völkische wręczony już został prezydentowi policji w Wiedniu, dr. Schoberowi, który przedstawi go do zatwierdzenia kanclerzowi związkowemu dr. Ramekowi.

* * *

Prezydent policji w Wiedniu dr. Schober przyjął delegację, składającą się z przedstawicieli kupiectwa, przemysłu, hotelarzy i restauratorów. Delegacja domagała się od prezydenta policji gwarancji bezpieczeństwa kongresu sjonistycznego.

W dalszym ciągu delegacja oświadczyła, że kongres przyczyni się w wielkiej mierze do złagodzenia kryzysu gospodarczego, panującego we wszystkich dziedzinach przemysłu krajowego. Dr. Schober zapewnił delegację, iż podjęte zostały wszelkie środki zapewnienia bezpieczeństwa XIV Kongresu sjonistycznego.

* * *

Właściwie posiedzenia Kongresu odbywać się będą w Wielkiej Sali Domu Koncertowego, gdy w małej sali i dwu przyległych pokojach umieszczona zostanie wystawa palestyńska. Specjalny pawilon ilustrować będzie prace robotników palestyńskich. W pozostałych salonach wystawione zostanie wszystko, co ma jakikolwiek związek z Nową Palestyną.

Po kongresie wystawa wędrować będzie po wszystkich krajach Europy i Ameryki.

Konferencje przedkongresowe

KONFERENCJA NAUCZYCIELI

Dnia 15 bm. nastąpi w Wiedniu otwarcie konferencji światowej nauczycieli hebrajskich. Konferencja potrwa trzy dni i odbywać się będzie w gmachu kongresu sjonistycznego. W konferencji uczestniczyć będzie 100 nauczycieli-delegatów z Palestyny i z krajów golusu.

OBRADY POALEJ-SJON

W następnych dniach obrad p. B. Locker złożył sprawozdanie z działalności partji w ostatnim okresie. Ze sprawozdania wynika, że partja cierpiała na brak finansów, co często uniemożliwiało przeprowadzenie szeregu akcyj. Partja skierowała swoją główną uwagę na konsolidację ruchu poalej-sjonistycznego, który nie zdołał jeszcze uzyskać równowagi od czasu rozłamu partji w roku 1920. Kierownictwo partji dążyło do przeniesienia punktu ciężkości działalności poalej-sjonistycznej z krajów golusu do Palestyny, co też w znacznej mierze uwieńczone zostało powodzeniem. Liczba członków partji, imigrujących do Palestyny silnie wzrosła w ciągu ostatniego roku.

Po referatach Lockera i Kapłańskiego rozpoczęła się dyskusja, w której p. Malkin z Polski atakował ostro delegatów palestyńskich. Delegat amerykański p. Hemlin bronił stanowiska delegacji palestyńskiej. **Zdaniem jego, w Palestynie jest tylko miejsce dla jednego języka, a jest nim język hebrajski.** Mówca wypowiedział się natomiast za równouprawnieniem obu języków: hebrajskiego i żydowskiego w krajach golusowych. Delegat palestyński p. Ben-Zwi krytykował działalność Biura Związkowego. Mówca stwierdza, że jedynie nieliczni przywódcy angielskiego ruchu robotniczego są dostatecznie poinformowani o celach i zadaniach ruchu sjonistycznego i poalej-sjonistycznego, gdy większość proletarjatu angielskiego mało orjentuje się w kwestjach żydowskich.

ROZŁAM CZY ZJEDNOCZENIE

Komisja nieustająca na konferencji „Poalej Sjon" (prawica) opracowała rezolucję, dążącą do osłabienia tendencyj rozłamowych, jakie ujawniły się wśród członków konferencji. Druga rezolucja Komisji nieustającej przewiduje zjednoczenie prawicy „Poalej Sjon" z lewicą „Zeirej Sjon".

OTWARCIE KONFERENCJI „HITACHDUTH" W WIEDNIU

Wiedeń. Nastąpiło tu otwarcie konf. świat. sjonistycznej partji robotniczej „Hitachduth". Konferencję zagaił p. Sprincak z Palestyny. W przemówieniu swojem p. Sprincak podkreślił pokojowe tendencje polityki żydowskiej w Palestynie wobec arabskiej ludności kraju. Mówca ostro krytykował tendencje rewizjonistyczne. Zdaniem mówcy należy prowadzić na wielką skalę akcję uświadamiającą o pokojowych tendencjach polityki i celów sjonistycznych. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Sprincak wskazał na konieczność prowadzenia intensywnej pracy dla szerzenia języka hebrajskiego w krajach golusu celem umożliwienia żydowskim imigrantom życia się z nowem otoczeniem w Palestynie. Do prezydjum konferencji wybrani zostali między innymi poseł Lewinson i Silberschein z Polski.

KONFERENCJA „MIZRACHI"

Wiedeń. W poniedziałek 10 bm. rozpoczęły się obrady konferencji „Mizrachi" przy licznym udziale delegatów i gości.

Oświadczenie min. Skrzyńskiego wobec Żyd. Agencji Telegr.

New Jork, ŻAT. Dnia 5 sierpnia, bezpośrednio przed wyjazdem swoim z Ameryki, polski minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński złożył przedstawicielowi Żyd. Agencji Telegraficznej w New Jorku oświadczenie następującej treści:

„Widzę w umowie polsko żydowskiej bardzo wybitny czynnik, rozpoczynający nowy rozdział w stosunkach polsko żydowskich. Jestem pewien, że wyniki porozumienia będą więcej niż zadawalniające. Podstawą dobrych stosunków jest wzajemne zaufanie.

„Prasa żydowska w St. Zjednoczonych może w tym kierunku bardzo wiele uczynić, oświetlając najważniejsze zagadnienia z życia polsko żydowskiego, gdyż dopiero po upływie pewnego czasu umowa polsko żydowska wyda pożądane skutki".

P. minister Skrzyński gościem Samuela Lamporta

New Jork (ŻAT). W czasie swego pobytu w New Jorku polski minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński był gościem znanego przemysłowca mr Samuela Lamporta w Fenimore Country Club. W towarzystwie pp. Samuela Lamporta, Hermana Bernsteina, wydawcy „Jewish Tribune", Filipa Wattenberga i Bernarda Semla odbył p. minister Skrzyński przejażdżkę po ulicach New Jorku, zamieszkałych przez Żydów. Szczególnie interesował się p. minister życiem Żydów polskich w Ameryce.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

OTWARCIE ŻYDOWSKIEJ KONFERENCJI EMIGRACYJNEJ nastąpiło w Berlinie w wielkiej sali żydowskiej gminy. Konferencję zagaił p. Leon Mockin. W imieniu rządu niemieckiego przemówił wyższy urzędnik prezydjum Rady ministrów. Konferencję powitali przedstawiciele wielu instytucyj żydowskich.

ZNANY FILANTROP ŻYDOWSKI, p. L. Rosental, zaofiarował miljon franków na cele badań naukowych we Francji.

SĄD W KIJOWIE skazał na śmierć dwóch inspektorów sowieckich, oskarżonych o terroryzowanie ludności żydowskiej w miasteczku Biała Cerkiew. Za małe przewinienia oskarżeni wtrącali obywateli żydowskich do więzienia i znęcali się nad nimi w straszny sposób.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

24.

Nabywca, sprzedawca i obaj pośrednicy mieli się spotkać o godzinie 11-tej rano u byłego adwokata Goldenberga w mieszkaniu. Simotszka nie mógł wskutek zdenerwowania przez dwie noce spać. Wie lokrotnie gotów był cofnąć dane słowo, narażając się wszystkim, Doroczce, damom a nie wiele brakowało, by opowiedział to Szpricowi. Lecz w ostatniej chwili powstrzymał się. Omal, że nie powiedział Frakowi w tajemnicy, że jak słychać sprzedaje się obecnie w mieście domy. Czy tak jest istotnie i co on, Frak o tem myśli? „No wyobraźcie sobie — miał ochotę powiedzieć do niego — gdyby ście mieli dom, czy mielibyście odwagę sprzedać go? Cóżbyście uczynili, gdyby się „czeka" o tem dowiedziała? Moglibyście im oczywiście wmówić, że wy Frak nie macie nawet w myśli sprzedać, tylko tak, ot sobie, chcielibyście się przekonać, czy prawdą jest, że tuż pod nosem czeki prowadzi się takie kontr-rewolucyjne interesy. Ciekawy plan, lecz jakiż głupiec uwierzy, że jesteście niewinny. A w czece nie zasiadają przecież głupcy lecz sprytni młodzieńcy".

„Znaczy to więc — nie sprzedawać?

Z tego powodu nie powiedział Frakowi nic, a wszystkie swe argumenty za i przeciw zapamiętał sobie dokładnie. Wczesnym rankiem dnia, w którym trzeba było zjawić się u notarjusza, zjadł śniadanie, oczywiście, nie czując smaku potraw i wszedł do Dorotszki, by się z nią pożegnać.

— Djabeł wie, moja droga, co przyniosło tych pośredników. Radbym jeszcze leżeć w łóżku, a tu trzeba odjeść. Cóż robić? Pójdę! Oczywiście, gdybyś chciała, mogłabyś mnie jeszcze powstrzymać lecz skoro nie chcesz, przepadło! Pójdę. Niech to djabli porwą, jestem przecież osłem, sam wchodzę na szubienicę. Niech i tak będzie.

— Bacz jednakowoż, byś tam nie rozpoczął się wahać w jedną i drugą stronę, — rzekła Dorotszka. Sprzedaj dom, pocóż nam dom, skoro nie możemy się nawet w nim pokazać. Ludzie drwią sobie z nas. „Domkom" czyni, co mu się podoba robotnicy zniszczyli i zburzyli tam wszystko. Sprzedaj, sprzedaj, bylebym tylko nic o tem więcej nie słyszała.

Około domu zamieszkania adwokata coś mu szeptało „nie chodź". Lecz nie mógł się już cofnąć, ponieważ w tej chwili wyszedł mu naprzeciw Jaszczyk z przyjacielskim uśmiechem, potrząsając przyjaźnie jego dłoń.

— Oto co — rzekł z radością do Simotszki, — nabywca jeszcze nie przybył, wysłałem do niego Meiersohna. Tymczasem i Meiersohn przepadł. Wejdźcie tymczasem do Goldenberga a ja pobiegnę sprowadzić nabywcę z Meiersohnem.

— Czy nie sądzicie towarzyszu Jaszczyk, że towarzysz nabywca zrzekł się całego interesu? — zapytał Simotszka z obawą — jeśli tak, żegnam was, do widzenia!

— Zaczekajcie — chwycił go Jaszczyk za rękę, chmurny. — Czemuż się śpieszycie, wszak wyście powiedzieli „zrzeka się", nie ja. Lecz prawdę powiedziawszy, będąc na miejscu nabywcy, zrzekłbym się niezawodnie.

I wyzywającym wzrokiem popatrzał na Simotszkę czując, że go ma w rękach.

— Dlaczegóż to naprzykład? — zapytał Simotszka w obawie że interes może nie dojść do skutku nie ze względu na nabywcę, lecz ze względu na niego samego.

Bardzo prosto! — odpowiedział Jaszczyk niewinnie, — jakiż głupiec kupuje dziś dom. Trzeba być wszak warjatem.

— Pozwólcież jednakowoż, towarzyszu Jaszczyk, przecież wy sami powiedzieliście mi, że...

— Co powiedziałem? — zapytał Jaszczyk. — Drobnostka, ja powiedziałem, — odezwał się drwią co o sobie. Także teraz mogę to powiedzieć. Czyż sprawia mi to trudność? Czy odrazu należy wierzyć słowom pośrednika? — podkreślił silnie Jaszczyk, który prawdziwie przestraszył się słów Simotszki „do widzenia" i chciał go przytrzymać. Po wiedźcie sami, kupić dzisiaj dom, to tak, jak kupić trupa. Pocóż wam trupa? I trzeba przytem płacić za niego tyle, ile chcecie. Czyż nie dogodniej jest dla niego kupić walutę? Przynajmniej zobaczy prawdziwy pieniądz. Oczywiście jest to moje zdanie, — powstrzymał się Jaszczyk, — lecz, jak dotąd nabywca bierze trupa, a wy — pieniądze. Po drugie powiedzieliście „do widzenia". Lecz skoro wasz dom — to trup, to pocóż to „do widzenia". pocóż wam trupa, niech lepiej on go posiada i wogóle, prawdę powiedziawszy, jeśli wam się bardziej podobają domy, mogę dla was zakupić, ile ich tylko żywnie chcecie. (C.d.n)

Nowa ustawa o podatku przemysłowym

Zwolnienia podatkowe. Obliczanie obrotu. Zmiany wysokości podatku.

Kraków, 11 sierpnia.

I.

(n) Nowa ustawa o podatku przemysłowym, ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rz. P.“ Nr. 79. wprowadza następujące zmiany w stosunku do poprzednio obowiązujących przepisów:

Zwolnienia od podatku.

Oprócz dotychczasowych zwolnień wprowadza ustawa nowe, a mianowicie wolne są od podatku przemysłowego:

Operacje kredytu długoterminowego,

Eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów oraz transakcje z zagranicznemi firmami wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego (tzn. gdy uszlachetnienie następuje w kraju),

Wykonywanie przez przedsiębiorców robót i dostaw, jeżeli ogólny obrót roczny nie przekracza 2000 zł. (dotychczas wolny był tylko obrót do 114 złotych).

Ponadto komisja szacunkowa może wyjątkowo zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przenosi kwoty rocznej 50 zł. Do ważności uchwały konieczną jest zgoda przewodniczącego komisji.

Podstawa opodatkowania.

Podstawą obliczania podatków jest według nowej ustawy obrót osiągnięty w przeciągu roku podatkowego, pokrywającego się z rokiem kalendarzowym, a nie jak to było dotychczas obrót półroczny względnie miesięczny.

Odnośnie do przedsiębiorstw komisowych postanawia nowa ustawa, że za komisowe uważać się będzie tylko te przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu, — w razie przeciwnym winny być one traktowane, jako działające na własny rachunek.

Stosunek komisu — wedle ustawy — nie zachodzi, jeżeli sprzedawca otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia różnicę lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą a ceną zastrzeżoną na rzecz komitenta. Nie uważa się również za komisową sprzedaży towarów na rachunek firm, nieopłacających w Polsce podatku przemysłowego, tzn. na rachunek firm zagranicznych.

Ważnem jest postanowienie nowej ustawy, że obrotów wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tj. wydanie jakiegokolwiek artykułu z jednego oddziału zakładu, względnie przedsiębiorstwa do drugiego należącego do tego samego przedsiębiorcy, nie uważa się za obrót. Innemi słowy „obroty“ te wolne są od podatku przemysłowego.

Nie dolicza się również do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych wszelkich bezpośrednio inkasowanych przez nie podatków konsumpcyjnych państwowych i komunalnych, opłacanych od towarów produkowanych przez te przedsiębiorstwa, jak również podatku od widowisk i podatku hotelowego.

Nie wlicza się również do obrotu kosztów przewozu i ubezpieczenia towarów, wyłożonych za nabywcę, zwrotów towarów bonifikacyj i skonta, pod warunkiem należytego ich udowodnienia.

Wysokość podatku.

Jak wiadomo, w tej właśnie dziedzinie wprowadza nowa ustawa zasadnicze zmiany. W myśl artykułu 7-go od zasady, iż podatek przemysłowy wynosi 2 procent obrotu, istnieją następujące wyjątki, a mianowicie podatek ten wynosi:

a) 1% od obrotów ustalonych w myśl pkt. 7 art. 5 a osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiając je, względnie zużywające, w prowadzonym przemyśle.

b) ½ procent od obrotów dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami niezbędnymi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtownej, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

c) 1 procent od obrotów przedsiębiorstw prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby,

d) 5 procent od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego,

e) 5 procent od obrotów pośredników handlowych

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej, służy prawo obniżania stopy podatku najniżej do 1 procent od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtownej wszelkiego rodzaju towarów, przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego jak również przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

Za sprzedaż hurtowną uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym, celem odsprzedaży dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych.

Sprzedaż hurtowna winna być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ustali wykaz artykułów pierwszej potrzeby.

Ponadto wprowadza nowa ustawa pewien wyjątek od zasady, że komiwojażerowie opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadectw przemysłowych. Postanowienie to nie będzie się mianowicie odtąd stosować do komiwojażerów, podróżujących w imieniu lub na rachunek firm, nie opłacających podatku przemysłowego.

Bardzo ważnem jest nowe postanowienie, że pracownie i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej, są wolne od podatku. (Dok. nast.)

Jak się u nas wyrzuca pieniądze?

Nic dziwnego, że bilans handlowy jest bierny i złoty się chwieje.

(n) Dopiero ostatnie załamanie się naszej waluty uprzytomniło wielu ludziom, jak bardzo u nas grzeszy się przeciw hasłu oszczędności, które w obecnej ciężkiej dobie, powinno być pierwszem przykazaniem naszej polityki gospodarczej. Oto parę przykładów z tej dziedziny:

Sama Warszawa sprowadza za 2.350.000 zł. rocznie kwiatów zagranicznych. Przywóz ten jest zupełnie bezmyślny, gdyż posiadamy około 200 zakładów ogrodniczych, w których pracuje 4.000 ludzi, pokaźny zupełnie przemysł, który może produkować aż nadto na potrzeby rynku warszawskiego.

Pomimo to sprowadza się samych palm za ćwierć miljona rocznie, kwiatów ciętych za półtora miljona, a nawet zwozi się rośliny doniczkowe (600 tysięcy złotych). A ileż tych kwiatów sprowadzono do całej Polski?

Nie lepiej jest z owocami.

Mając wszelkie warunki klimatu i gleby, pozwalające nam zająć, jeżeli nie wybitnie eksportowe — to przynajmniej samowystarczalne stanowisko w dziedzinie ogrodnictwa, doszliśmy do tego, że rocznie sprowadzany: wisien 11,845 cent. metr. za 534 tys. złotych, śliwek 3.624 cent. mtr. za 115.000 złotych, jabłek i gruszek 36,862 cent. mtr. za 3.001.000 złotych, jak gdybyśmy nie mieli danych do wyzwolenia się z tej przemocy importowej i wyprodukowania wystarczającej na własne potrzeby ilości owoców najpospolitszych.

Podobną rozrzutnością, jak społeczeństwo nasze odznacza się i rząd. Oto, co pisze na ten oklepany już temat poseł Zamorski w „Myśli Narodowej“:

„Należy obciąć budżet państwowy przynajmniej o jeden miljard“. W naszych warunkach nie możemy, nie powinniśmy mieć większego budżetu nad 1,200 do 1,500 najwyżej miljonów złotych. Więcej ze zubożałego kraju nie wyciągniemy. Do tego należy okroić wydatki. I to można. Kto powiedział, że w każdej powiatowej dziurze musi być gimnazjum, w którem połowa nauczycieli nie widziała uniwersytetu, a są i tacy, którzy z maturą nie są w zupełnym porządku? Kto nakazał, że w kraju analfabetów ma się mnożyć siedmioklasowe szkoły ku udręczeniu rodziców i dziatwy, a ku wygodzie nauczycieli, którzy skupieni w większem gronie, mogą sobie zafundować albo partyjkę karciąt, albo dancing z foxtrottem, czy shimmy? Kto nam narzucił pół tuzina admirałów dla floty, w której nie ma ani jednego okrętu wojennego, a kilka torpedowców gnije i rdzawieje na wodzie bez uzbrojenia? Jaka konieczność każe nam dzisiaj reorganizować administrację wojskową w ten sposób, że okazuje się potrzeba domianowania jeszcze kilkudziesięciu jenerałów? Dlaczego koleje muszą opłacać personel trzy razy liczniejszy nad potrzebę? Itd., itd.

Jest więc z czego okrawywać — można wydatki pomniejszyć. Można też pomnożyć dochody. Poco np. w miastach, gdzie jest fabryka tytonin i składnica rządowa tytoniu, ma istnieć po kilka do kilkudziesięciu hurtowni, biorących po 2 procent od rozsprzedanego towaru? Wymyśla się na Galicję, ale w Galicji tego nie było. A te 2 procent oszczędzone w jednem powiatowem mieście, dają sumę większą niż podatek gruntowy z całego powiatu. Przykłady, możnaby mnożyć, jak z rękawa, bo nasza gospodarka jest wszędzie rozrzucona, dyletancka i nieodpowiedzialna.

Możnaby więc wydatki znakomicie zmniejszyć. Ale trzeba mieć odwagę. Tej niema ani rząd, ani Sejm. Minister skarbu nie wie, co to jest oszczędność. Gdy mu zaświeci najlżejsza nadzieja pieniędzy, biegnie do Sejmu pochwalić się nią i na żądanie posłów dysponuje nią przed jej zrealizowaniem, które zawodzi, jak np. przy pożyczce 50-miljonowej. Wartoby obrachować, ile też pieniędzy wydał pozabudżetowo na remuneracje dla urzędników skarbowych, bo kto wie, czy ta suma nie byłaby równa, albo wyższa od owej spodziewanej zaliczki sześciomiljonowej, która ma go teraz wybawić z kłopotu. Czy nie byłoby lepiej, skoro te pieniądze zbywały, zaoszczędzić je, jako zapas kasowy? Ale u nas wszystko musi być rozdrapane, bo tkwi w nas psychologja bankruta ziemskiego, który sprzedaje lub obdłuża zielone zboże na pniu.

Rząd apeluje obecnie do społeczeństwa by wstrzymało się od zakupu zbytkownych towarów zagranicznych ale przykłady, jakie sam daje w dziedzinie oszczędzania grosza publicznego, nie są tego rodzaju, by apelowi temu dodać siły przekonywującej...

Z kraju.

LEŻAJSK. (Kor. wł.) Od pewnego czasu grasuje w naszem miasteczku pewien denuncjant, który stał się prawdziwem utrapieniem dla całej ludności zwłaszcza żydowskiej. Indywiduum to (Żyd) denuncjuje na prawo i lewo. Zasypuje anonimami wszystkie władze, nasyła policję, rewizje, organy skarbowe itd. na niewinnych ludzi — wszystko, aby szantażem wydusić dla siebie okup sterroryzowanych obywateli. Smutną jest rzeczą, że Władze, aczkolwiek przekonały się o tem, że owe anonimy i denuncjacje są wyssane z palca i oparte na oszczerstwie, idą zawsze na lep owej pijawce, niczego oczywiście nigdzie nie znajdując. Byłby już czas aby p. denuncjant zaprzestał swej roboty. Oszczędzamy mu jeszcze tym razem publikacji jego imienia i nazwiska.

PRZEMYSL. (Kor. wł.) Kiedy przed kilku miesiącami tutejsza Aguda założyła jeszywę odezwały się z różnych stron żądania, aby wprowadzono w jeszywie także i naukę niektórych przedmiotów świeckich, ażeby w ten sposób umożliwić kształcącej się młodzieży egzystencję w przyszłości. Aguda odpowiedziała wówczas na to z najwyższem oburzeniem, jako na żądanie skrajnie bezbożne. Obecnie na temże tle wybuchł w kołach Agudy wielki skandal. Oto kazało się, że sam „rosz-jesziwa“, uczy się potajemnie przedmiotów gimnazjalnych, a za jego przykładem poszli już i niektórzy uczniowie. Wodzireje Agudy popadli wskutek tego strasznego odkrycia we wzajemne kłótnie, jedni są za, drudzy przeciw. Wybuchł skandal, i ciekawiśmy, jak patentowani „policjanci Pana Boga“ z tego ambarasu wybrną.

NIE WYJEŻDŻAJCIE DO BADÓW! — wołają patrjoci, a kiedy Żyd uda się do zdrojowiska krajowego spotyka się z całym szeregiem szykan, które zmuszają go do coryclilejszej ucieczki. Informują nas, eż w pensjonacie „Bałtyk“ w Wielkiej Wsi na półwspie Hel letnik żydowski zastał na drzwiach swego pokoju po dwudniowym pobycie w pensjonacie kartkę wzywającą go w obelżywych słowach do natychmiastowego wyjazdu. „Uprzejmy“ gospodarz zdobył się jedynie na radę, by kuracjusz zastosował się do żądań huliganów i opuścił „gościnny“ pensjonat. Co ku przestrodze letników Żydów podaje się do wiadomości.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ADWOKATA NATANSONA W WARSZAWIE. Konsulent prawny Związku kupiectwa żydowskiego w Warszawie, adwokat Natanson, zginął w czasie katastrofy automobilowej na drodze z Otwocka do Warszawy. Automobil wjechał na drzewo i został roztrzaskany Czterej jadące w nim osoby doznały ciężkich uszkodzeń ciała. Rannych odwieziono do szpitala, gdzie adwokat Natanson zakończył życie.

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia

LOSOWANIE NAGRÓD III-go KONKURSU ŁAMIGŁÓWKOWEGO „NOWEGO DZIENNIKA".

Dzisiaj, we środę 12 bm. o godzinie 4 popoł., **odbędzie** się w lokalu redakcji publiczne losowanie nagród III-go konkursu rozwiązywania łamigłówek „Nowego Dziennika".

— PIĄTĄ ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ **będzie** obchodził garnizon krakowski w sobotę **dnia 15 bm.** W przeddzień uroczystości orkiestry wojskowe zbiorą się wieczorem przed główną strażnicą wojskową w Rynku, skąd po odegraniu hymnu państwowego przejdą ulicami miasta grając marsze. We wszystkich formacjach wojskowych urządzony będzie tegoż dnia uroczysty apel w obecności oficerów. Przy odczytywaniu listy obecnych będą wywołane nazwiska tych żołnierzy, którzy zginęli bohaterską śmiercią przy odparciu nawały bolszewickiej w roku 1920. Po apelu odbędą się pogadanki o znaczeniu obchodzonej rocznicy.

W sobotę przed południem odbędzie się msza polowa na Błoniach w obecności całego garnizonu krakowskiego oraz przedstawicieli władz cywilnych, poczem nastąpi defilada wojsk przed generalicją. O godz. 3 popołudniu odbędzie się w Domu żołnierza przy ul. Mogilskiej zabawa a o godzinie 6 przedstawienie sztuki „Czar munduru" tamże. Teatry i kina krakowskie odstąpiły bezpłatnie znaczną ilość miejsc dla żołnierzy załogi krakowskiej w dniu 15 bm. Organizacją obchodu zajmuje się eferent oświatowy K. O. W. por. Tomaszewski.

— CENTRALA „EZRY" donosi nam, iż w dniu 16 bm. odbędzie się w Krakowie posiedzenie sekretarjatu krakowskiego przy współudziale delegatów Centrali i przedstawicieli komitetów „Ezry" z Rzeszowa, Tarnowa i Bielska. Na porządku dziennym problemy hachszarah i alijah organizacji chalucowej i kwestja rozszerzenia pracy „Ezry" na wszystkie miejscowości zach. Małopolski. Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 4-tej pop. Miejsce obrad Stradom 15, I.

— STOWARZYSZENIE PODRÓŻUJĄCYCH W KRAKOWIE komunikuje: Celem zorganizowania podróżujących, unormalnienia wytworzonych stosunków powojennych, jakoteż celem polepszenia bytu podróżującego poderwanego ciężkiemi warunkami ekonomicznemi, w jakich wogóle handel i przemysł obecnie się znajduje, zawiązało się stowarzyszenie pod powyższą nazwą. Pierwsze konstytujące walne zgromadzenie nowozawiązanego stowarzyszenia odbyło się dnia 26 lipca br. Stowarzyszenie nasze zostało przez władzę zalegalizowane i rozpoczęło swą działalność na prawnych podstawach.

— CENY NA TRGU WCZORAJSZYM były następujące: Nabiał — 1 litr mleka niezbieranego 25 do 30 gr, zbieranego 18 do 20 gr, kwaśnego 15 do 20 gr, śmietany słodkiej 50 do 60 groszy, kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg. masła 3.50 do 3.80 zł, sera 80 do 90 gr, kopa jaj 6.50 do7 zł., sztuka 11 do 12 gr; Drób — kura 4 do 7 zł., jarzyny — 100 kg. ziemniaków 9 do 10 zł, 1 kg. 12 do 13 gr, marchwi 20 do 25 gr. buraków 12 do 15 gr, kopa ogórków 1 do 1.50 zł; owoce — 1 kg jabłek krajowych 40 gr, do 1 zł., gruszek 60 gr do 1 zł, śliwek 40 do 60 gr, brzoskwiń 3.20 do 3.60 zł.

— ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY. Dnia 10 bm. na zbiegu ulicy Strzeleckiej i Lubicz najechało auto osobowe Nr. Kr 4884 prowadzone przez zastępcę firmy „Kaloderma" p. Korna na przechodzącego z wiadrem wody na swe stanowisko dorożkarza Gabrjela Latkę, który doznał wstrząsu mózgowego i uszkodzeń wewnętrznych. Latkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie niedługo potem zmarł.

Wielki pożar na ulicy Józefa w Krakowie.

Wczoraj o godzinie 11.40 przedpołudniem wybuchł groźny pożar na strychu trzechpiętrowego domu przy ulicy Józefa l. 5, narożnika ul. Bożego Ciała. Dach tego domu, będącego własnością p. Aleksandra Landaua, został w ubiegłym tygodniu pokryty nową papą, a w ostatni poniedziałek zapuszczono papę smołą. Ta okoliczność przyczyniła się do bardzo szybkiego rozszerzenia ognia, toteż momentalnie stanął w płomieniach cały dach, **zagrażając sąsiednim realnościom i niższym piętrom.**

W nawiedzonym pożarem domu **powstała nieopisana panika.** Część lokatorów trzeciego piętra nie mogła wydostać się ze swych mieszkań, gdyż korytarze i schody wypełniły kłęby gryzącego dymu, a nadto z dachu poczęły spadać płonące krople smoły, od których zajmowały się ganki, uniemożliwiając przejście. Kilkunastu ludzi jeszcze przed przybyciem straży usiłowało ugasić pożar, jednak napróżno, gdyż paląca się papa i smoła umożliwiała szybkie przenoszenie się ognia z miejsca na miejsce. Nad całą dzielnicą żydowską poczęły unosić się kłęby czarnego dymu, a obok miejsca pożaru zgromadziły się wielkie tłumy przechodniów.

Zawezwana telefonicznie przez lokatora domu p. Urbacha straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce i zdołała dzięki wytężonej i ofiarnej akcji ratowniczej **zlokalizować** ogień. W czasie gaszenia pożaru okazała się potrzeba zawezwania straży podgórskiej. W akcji brały udział 3 plutony straży pod kierownictwem inspektorów Flaszy i Urody, rozporządzające 5 linjami wężowemi. Praca straży trwała 2 godziny.

Pastwą płomieni padła część dachu i strych oraz wybudowane w ubiegłym tygodniu dwie stancje na poddaszu.

Przyczyną pożaru były prawdopodobnie iskry z komina, od których zajęła się smoła i papa na dachu a następnie strych. Tylko szybkiemu przybyciu i gorliwej pracy strażaków zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

W czasie akcji ratunkowej odnieśli poparzenia inspektor Flasza i sierżant straży Stryczek oraz kilku strażaków. Nadto opatrzył lekarz pogotowia na miejscu 56-letnią Małkę Szlamper, przekupkę, która w chwili wybuchu pożaru została pchnięta i upadając na bruk doznała złamania lewej ręki.

W akcji ratowniczej była straży pożarnej bardzo pomocną policja pod kierownictwem komendanta Maruniaka i komisarza Dr Kobieli, ułatwiając strażakom pracę głównie przez utrzymanie wzorowego porządku na ulicach, wzdłuż których przeprowadzone były węże od hydrantów.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Janina Czech (lat 28) zamieszkała przy ul. Straszewskiego l. 4, wypiła w celu samobójczym pewną ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— STARANIEM ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO I SEKCJI WIOSLARSKIEJ ŻKS. „MAKKABI" odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. wycieczka statkiem („Światowid") do Tyńca. Bilety nabyć można w przedsprzedaży w ŻTG. dziś we środę o godz. 8 wiecz. oraz w biurze technicznem Wassertheila ul. Starowiślna, a w dniu wycieczki od godz. 12-tej w południe na statku. (Odjazd: Groble pod Wawelem). Cena biletu do Tyńca i z powrotem 2 zł 50 gr.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPERY WARSZAWSKIEJ. Dziś tj. we środę 12 bm. po raz ostatni w bieżącym sezonie „Tannhäuser" z ostatnim gościnnym występem Ewy Bandrowskiej. We czwartek 13 bm. „Trubadur" Verdi'ego z gościnnym występem Heleny Lowczyńskiej Janiny Rewicz i Gruszczyńskiego, w rolach głównych. W piątek 14 bm. opera warszawska wystawi na Wawelu (na dziedzińcu arkadowym) „Lohengrina" z Gruszczyńskim w roli tytułowej. W operze tej odpowiednio do nowych warunków wyreżyserowanej, wystąpi cały zespół artystów z oddziałem zwiększonych chórów, baletu oraz statystów. Również orkiestra pod dyrekcją dyr. Adama Dołżyckiego będzie zwiększona. W sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. odbędą się ostatnie cztery przedstawienia operowe, a mianowicie w sobotę popołudniu „Goplana" Żeleńskiego, w niedzielę popołudniu „Straszny Dwór", w sobotę zaś i w niedzielę wieczór o godz. 7·30 premjera wspaniałej polskiej opery komicznej Ludomira Różyckiego „Casanova".

— BEZ KOSZULKI W BAGATELI. Cały Kraków śpiewa już razem z przemiłym p. Macherskim piosenkę „Pani jest dziś bez koszulki" i powtarza za p. Ordonówną piosenkę o panu, który ma kochankę. Humor i temperament jaki rozwijają artyści w najnowszej rewji „Bez koszulki" zapewnia jej stanowcze powodzenie. „Bez koszulki" ukaże się dzisiaj we środę 12 bm. oraz jutro we czwartek 13 bm. o godz. 8·15 wieczorem.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Tannhäuser".
Czwartek: „Trubadur".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Bez koszulki".
Czwartek: „Bez koszulki".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Niebezpieczna wyprawa". (Dwa serca kobiece). Sensacyjny dramat z Lucjano Albertim w roli głównej.

UCIECHA: „Z tajemnic puszczy i kniei". Dramat w 8-miu aktach. Ponadto: „Ferdek i Merdek szukają blondynki". Komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Ziemia zakazan'a' Dramat erotyczny w 7-miu aktach z Eriką Glessner w roli gł.

SZTUKA: „Dzisiejsza miłość". (Ognista kobieta). Dramat z życia nowoczesnego małżeństwa w 7-miu aktach. Nadprogramowo: wesoła komedja.

REDUTA: 1) „Hrabina Żebraczka". (Z tajemnic wielkiego miasta). Wielki dramat awanturniczy w 6 aktach. 2) „Księżniczka Fantoche", przezabawny film detektywiczny w 6 aktach.

Ze świata.

ROZROST MIAST AMERYKAŃSKICH. Jak donoszą pisma amerykańskie wielkie miasta Stanów Zjednoczonych, wykazały w ostatnich czasach znaczny wzrost i tak pierwszego lipca br. liczyły: Nowy Jork 613.384 mieszkańców, Chicago 2.995.293, Boston 783.166, Baltimore 796.296, Buffalo 53.828, Circinnati 409.333 mieszkańców, Filadelfia 1.979.364, Pittsburg 631.563, Newark 452.513, San Francisco 557.530, Syracuse, N. Y. 191.559, Milkwauksee 501.692 i Rochester, N.Y. 331.530.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W sprawie przydziału walut z Banku Polskiego

Jak wiadomo, Bank Polski przeszedł w ostatnich dniach do systemu rejestrowania zapotrzebowań na waluty i dewizy zagraniczne i tylko częściowo je uwzględnia. Wobec panującego na rynku zamieszania wezwał Bank Polski Związek Przemysłowców w Krakowie do przedkładania mu ewidencji zapotrzebowań przynajmniej na kwartał z góry, aby mieć możność odpowiedniego zróżniczkowania klienteli. W pierwszej linji Bank Polski dążyć będzie do zaspokojenia potrzeb walutowych związanych z zakupem surowców i artykułów pomocniczych, niezbędnych do utrzymania produkcji względnie eksportu. W tym celu żąda Bank Polski, ażeby mu dostarczać materjał cyfrowy, obejmujący zapotrzebowania walut w zakresie zarówno towarowym, jak i finansowym, a nadto uwzględniający przewidywany wpływ walut obcych z eksportu, albowiem materjał ten służyć będzie Bankowi jako linja orjentacyjna do przydziału walut i dewiz dla poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wobec tego wezwał Związek Przemysłowców fabrykantów o przesłanie mu do dnia 15 bm. wykazu wedle następujących pozycyj:

1) Rodzaj przemysłu,
2) Nazwa firmy, miejsce zamieszkania tejże,
3) Jakie jest zapotrzebowanie walut i dewiz na zapłacenie towarów już sprowadzonych z zagranicy,
4) Jakie jest zapotrzebowanie na zapłacenie towarów, które są w drodze, lub mają być sprowadzone,
5) Jakie jest zapotrzebowanie na inne cele w szczególności na spłatę kredytów zagranicznych.

UWAGA: Należy wyszczególnić, na co każda firma dewizy i waluty zagraniczne potrzebuje,

6) Odnośnie co do eksportu: Jakie wpływy spodziewane są z eksportu towarów zagranicę.
7) Jakie wpływy z walut i dewiz zagranicznych spodziewane są z innych źródeł w szczególności z operacyj kredytowych.

Poszczególne pozycje należy oddzielnie wykazać za każdy z najbliższych 3-ch miesięcy, tj. sierpień, wrzesień i październik br.

Materjał nadesłany Związkowi zostanie natychmiast odesłany Bankowi Polskiemu.

Dokoła ulg celnych.

Na skutek wstrzymania wydania rozporządzenia przedłużającego na dalszy okres ulgi celne, które uregulowane były rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, z dnia 11 kwietnia br., zawiadamia Związek Przemysłowców w Krakowie, że wniósł memorjał do Rządu z żądaniem zastosowania ulg celnych dla tych firm, które otrzymały zezwolenia na ulgę celną, oraz dla tych, które o ulgę celną przed 1 sierpnia br. podania wnieśli Memorjał Związku uzyskał aprobatę Rządu i w tych dniach ma się ukazać rozporządzenie regulujące tę sprawę. Delegatura tego Związku w Warszawie pismem do tegoż z dnia 7 sierpnia br. zawiadamia o pozytywnem załatwieniu tej sprawy. Delegaturze Związku udało się przekonać tak Ministerstwo Skarbu, jak i Ministerstwo Przemysłu i Handlu o nieracjonalności zupełnego skasowania ulg celnych bez uwzględnienia wyjątkowych wypadków. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowało projekt rozporządzenia, na mocy którego:

1) ulgi celne przyznane, a niewykorzystane przed 1 sierpnia, mają moc prawną do 15 września, zaś
2) sprawy dotyczące ulg celnych, dla których zostały wniesione do Ministerstwa Skarbu podania przed 1 sierpnia, będą merytorycznie załatwiane na zasadzie poprzednich rozporządzeń.

Nowych ulg celnych przez okres conajmniej 2—3 miesięcy udzielać się nie będzie, zaś ci przemysłowcy, którzy byli zmuszeni po 1 sierpnia zapłacić normalne cło, mimo, że posiadali zezwolenie na ulgową odprawę (ważną do 31 lipca) i ci, którzy również byli zmuszeni zapłacić całkowite cło z powodu niezałatwienia już wniesionego podania o ulgę celną, będą mogli wnieść reklamację (w terminie — 1-miesięcznym od odprawy celnej) o zwrot nadpłaconego cła i na zasadzie ukazać się mającego dodatkowego rozporządzenia prosić o zastosowanie ulgi celnej.

Do reklamacji należy załączyć deklarację celną z klauzulą warunkowej odprawy, fakturę i rysunki maszyn, z zaświadczeniem przez Urząd Celny identyczności sprowadzonych maszyn.

FINANSE

PRZEKAZY ZAGRANICZNE DO POLSKI. W ciągu czerwca br. do Polski przekazano z zagranicy w drodze przekazów pocztowych, listów wartościowych i dewizowych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. około 1 milj. 436.559 dolarów, z Francji 3,108.008 fr. i z Anglji 2.921 f. szt.

PRZEMYSŁ

FORD ZWIJA FABRYKI W DANJI. Fabryki Forda w Kopenhadze, które dotychczas zatrudniały przeszło 700 robotników i produkowały około 250 samochodów dziennie, są w stanie likwidacji mającej się podobno za kilka dni zakończyć zamknięciem. Przyczyna zwinięcia tych fabryk jest podobno niepomyślna konjunktura na zbyt samochodów w Europie, nie pozwalająca na pokrycie kosztów produkcji wymienionych fabryk.

Z PRZEMYSŁU CZEKOLADOWEGO. Celem omówienia sytuacji, jaka się wytworzyła na rynku czekoladowym, na skutek ostatnich zarządzeń rządowych, odbędzie się we czwartek dnia 13 bm. o godzinie 11 przedpoł. w lokalu Związku Przemysłowców w Krakowie ogólna konferencja przemysłu czekoladowego.

PODATKI

ODROCZENIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O OBROCIE. Ministerstwo Skarbu odroczyło instytucjom kredytu krótkoterminowego termin do składania zeznań o obrocie za I półrocze 1925 do dnia 31 sierpnia 1925 włącznie. Najpóźniej w tym samym terminie tj. do 31 sierpnia 1925 mają być wpłacone ewentualne różnice pomiędzy kwotami podatku, przypadającemi od wykazanego w zeznaniach za I. półrocze 1925 obrotu a kwotami już wpłaconemi.

Z giełdy.

— **GIEŁDA KRAKOWSKA z 11 bm.** (w nawiasie kursy z 10 bm.) Bank Sp. Zarobk. 7.40, Zieleniewski 11.00 (11.00), Górka 12.50. Ćmielów 0.35—0.38, Krakus 0.39—0.40 (0.40) Chybie 4.50 Piasecki 1.40 (1.40).

W obrotach prywatnych [illegible] notowane dolarami po kursie 5.60—5.70

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·20 bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 71·50

Czeki: Belgia tranz. 23·41, Holandya tranz. 208·15 Londyn tran. 25·25, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2440, Praga tranz. 15·42, Szwajcarya tranz. 10·98 Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 18·76.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27 Bank Przemysłu Lwów 0·20, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Fula 0·47, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·10, Cegielski 0·85, Ursus 1·70, Parowozy 0·88, Zawiercie 9·40, Żegluga 0·18, Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·25, Chmielów 0·40. Strachowice 1·70, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·50, Żyrardów 7·—, Chodorów 3·54.

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28525, Zagrzeb i Belgrad 1268 Berlin 16875, Bruksela 3299, Budapeszt 9962, Bukareszt 346, Chrystjania 12980, Kopenhaga 16130, Londyn 3445, Madryt 10280, Medyolan 2612, Nowy Jork 70917, Paryż 3321, Praga 2101, Sofia 511, Sztokholm 1890, Warszawa 12750—128,— Zurych 13770, Dolary 707·—, Belgijskie 3275 bułgarskie 508—, duńskie 15510 marki niemieckie 16851, angielskie 3440, francuskie 3325, holenderskie 28360, włoskie 2575, jugosłowiańskie 1270, norweskie 12220 polskie 12850, rumuńskie 365, szwedzkie 189— szwajcarskie 13770 hiszpańskie 10100, czeskie 2059 węgierskie 9970 tureckie 37200,

Akcye: Zieleniewski 143, Silesja 9 Fanto 188 Gal. Karpaty 131·1 Galicya 917, Sierszа 34 Bank Małopolski 4·7 Bank hipot. 6·8, Tepege 15 —

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·3, renta złota 2·2 losy tureckie 472·—, Bodenkredit 194— austr. kred. 128·5, koleje austr. 3926

Zurych, 11. 8 PAT. Paryż 24.15, Londyn 25.01 i pół, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.30, Włochy 18.70, Hiszpanja 74.35, Holandja 207.20, Berlin 1,22.6, Wiedeń 72.52, Sztokholm 138.60, Oslo 94.62, Kopenhaga 117.50, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 96.50, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.25, Ateny 7.95, Konstantynopol 2.95 Bukareszt 2.70, Helsingfors 13, Buenos Aires 20715 Tendencja niejednolita.

TELEGRAMY.

Tajemnicze zajście przed gmachem sztabu generalnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. Sin. Wczoraj w nocy żołnierz, pełniący wartę przy gmachu sztabu generalnego od strony ogrodu Saskiego, zauważył dwóch osobników, skradających się ku oknom gmachu. Na wezwanie stój, osobnicy uciekli, zabierając ze sobą jakąś paczkę, którą chcieli położyć na parapecie okna.

Żołnierz strzelił na alarm, a później dwa razy za nimi. Obława, prowadzona do rana, nie dała żadnych rezultatów.

Niemcy na rozdrożu

Paryż, 11 8. PAT. „L'home Libre" pisze, iż Niemcy w chwili obecnej wahają się między polityką przyłączenia się do krajów zachodnich a polityką odwetu ze współudziałem sowietów. W tym ostatnim wypadku ewentualnością najbardziej prawdopodobną byłby atak Rosji na Polskę wspomagany mniej lub więcej jawnie przez Niemcy. Dlatego też, pisze dziennik, w toczących się obecnie w Londynie obradach ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglji zagadnienie pomocy państw zachodnio europejskich dla ich sprzymierzeńców ze wschodu znajduje się niewątpliwie na porządku dziennym obrad.

Kapitał amerykański dla Włoch

Rzym, 11 8. PAT. Komunikat oficjalny donosi, że ambasador włoski w Waszyngtonie De Martino przybył do Rzymu w celu poinformowania rządu o zamiarach finansierji amerykańskiej we wzięciu udziału w inwestycjach włoskich, szczególnie w dziedzinie przemysłu i robót publicznych. Dzienniki zamieszczając ten komunikat, podkreślają, iż Stany Zjednoczone ujawniają swoje skłonności w czasie, gdy prowadzone są rokowania w sprawie uregulowania długów.

Współpraca wojsk angielskich z francuskiemi w Syrji

Paryż, 11 8. PAT. Depesza nadesłana przez generała Saraila donosi, że w Ezra panuje spokój. Druzowie nie przekroczyli granicy Dżebel. Posterunek francuski pod Sueida pomimo kilkakrotnie ponawianych ataków miał zaledwie kilku rannych. Depesza podkreśla lojalną i przyjazną współpracę Anglików, którzy przy użyciu samolotów i samochodów opancerzonych wyparli Druzów pragnących zainstalować się na terytorjum pogranicza Transjordanji. Agitatorowie różnych sekt usiłują naprożno wywołać w związku z ostatniemi wypadkami wrogi dla Francji ruch.

Caillaux wyjeżdża do Londynu i Waszyngtonu

Paryż, 11 8. PAT. Caillaux w wywiadzie z przedstawicielami prasy angielskiej powiedział między innemi, że nie powzięte zostały żadne ostateczne decyzje w sprawie jego wyjazdu do Londynu i Waszyngtonu. Pragniemy przedewszystkiem postępować jako gentlemani, byłoby zaś postępowaniem wręcz odmiennem, gdybyśmy przyjęli takie zobowiązania, których nie moglibyśmy później wykonać. Minister wyjaśnił dalej, że kampanja francuska w Marokku kosztowała dotychczas Francję 200 milj. fr. preliminowana zaś przez parlament suma 250 milj. fr. wystarczy na przeprowadzenie operacji wojennych do końca.

— Rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady delegacji belgijskiej z komisją amerykańską dla spraw długów.

— 15 bm. otwartą zostanie w Sinaja konferencja małej ententy prasowej.

Proces Jaegera i tow.

Dokończenie ze str. 2.

Przew.: Czy to było w czasie przesłuchania w charakterze obwinionego?

Myk.: Tak.

Św.: Muszę tu zrobić rozróżnienie. Raz gdy mi Mykytyn oświadczył, że dr Głuszkiewicz nie chce go bronić, gdyż żąda za każdą godzinę 100 złotych, ja mu oświadczyłem, że Głuszkiewicz jest jednym z najlepszych adwokatów ruskich, a wiedziałem że sobie nie da rady, więc powiedziałem, aby błagał Głuszkiewicza, by został przy obronie i powiedziałem mu, że sobie sam nie da rady, że nie da rady obrońcom Żydów. Tylko tyle powiedziałem, a nic więcej.

Lektura gazety w czasie przesłuchania

Myk.: A czy pan świadek sobie przypomina, że raz dał mi do czytania „Chwilę" z artykułem posła Reicha, zatytułowanym „Do sumienia" i wtedy wyraził się pod adresem Żydów w sposób niesmaczny tak że tych słów nawet nie chcę powtórzyć.

Świadek przyznaje, że Mykytyn czytał ten numer Chwili, zaprzecza jednak jakoby komentował.

Przew.: A co wtedy się odbywało w biurze?

Św.: To było bezpośrednio po sprowadzeniu Mykytyna do przesłuchania. Pan sędzia Rutka wtedy coś załatwiał.

Przew: Więc była taka chwila wolna?

Św: Tak. Oskarżony czytał przez 5—10 minut Chwilę.

Mykytyn: Czy pan świadek sobie przypomina, jak w mej obecności opowiadał komisarzowi Geppertowi o wynikach śledztwa i przedstawił zeznania Konhabera w cyniczny sposób, a przytem tak się śmiał z zachowania Kornhabera, że mu się łzy pokazały w oczach?

Przew.: Co pan ma na myśli w tem co pan tu porusza?

Mykytyn: Że pan Piotrowski wtajemniczał kom. Gepperta w tajniki śledztwa.

Mykytyn: Czy pan świadek sobie przypomina, że mi opowiadał, że na polecenie Żydów podinsp. Sawicki przeprowadził rewizję w redakcji „Nasz prapor"?

Św.: Nigdy nic podobnego nie mówiłem.

Przew.: Panie Mykytyn, niech pan powtórzy to pytanie.

Mykytyn powtarza pytanie a przewodniczący je expost uchyla.

Mykytyn żąda satysfakcji

Mykytyn: Chciałem jeszcze przedstawić, że gdy byłem przesłuchiwany w charakterze świadka, zachowywał się p. Piotrowski nietaktownie, cynicznie i brutalnie, wogóle używał bardzo niesmacznych wyrażeń, a na dowód przytoczę, że przy konfrontacji z p. Jaegerem, rozzłościł się, rzucił pióro na biurka i zawołał: „człowieka może szlag trafić". A tu na rozprawie p. Piotrowski mówi, że niesmacznych słów wogóle nie używał. Gdybym ja opowiedział to, co się w tych murach działo.. Oświadczam, że całe zeznania świadka, złożone na rozprawie są zmyślone i mijają się z prawdą w ogólności i w szczególności. Pan świadek mnie tu kilka razy obraził i proszę pana przewodniczącego, by mnie wziął w obronę, a jak nie, to abym mógł dostać satysfakcję zrewanżowania się panu świadkowi.

Przew.: Więc pan wyraża życzenie, aby ukarać świadka Piotrowskiego za to, że pana obraził?

Mykytyn: Za to, że mówił, że me zeznania są oszczercze że są wyssane z palca, nazywał mnie wilkiem, odrażającym człowiekiem, i że jestem upadłym.

Przew.: Odczuwał do pana niechęć.

Mykytyn: Nie niechęć, lecz powiedział odrazę, a to jest obraza. To wyrażenie było użyte po to, by mnie obrazić. Czy ja jestem podobny do wilka? I dlatego proszę o moralną satysfakcję dla mnie lub o ukaranie dyscyplinarne pana Piotrowskiego.

Dr. Grek: (do Mykytyna) Czy wówczas, gdy pan przedstawił fakt, że Pańczyszyn rzucił bombę, czy nie pytano, że pan się mylił, że to może Steiger rzucił bombę?

Mykytyn: W tym duchu s. Rutka i protok. Piotrowski chcieli mi wmówić.

Na tem zakończono przesłuchiwanie św. Piotrowskiego. Następnie przewodniczący wzywa św. Flaszkego, drugiego aplikanta s. Rutki, który recytuje zeznania zgodne z zeznaniami poprzedniego świadka.

Przyjaciel Pańczyszyna

Św. Maryniak upodabnia swoje zeznania z zeznaniami ojca Pańczyszyna.

Obr. dr Dwernicki: Czy pan się widział z ojcem Pańczyszyna?

Św.: Tak. Czytałem mu sprawozdania z Chwili.

Dr. Dwernicki: Kto do kogo przyszedł, czy pan do ojca, czy on do pana?

Św.: Ojciec Pańczyszyna do mnie.

Dr. Dwernicki: Dziękuję.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do jutra.

Doniosłe znaczenie spotkania Brianda z Chamberlainem.

Londyn. 11 8. PAT. Briand i Chamberlain rozpatrywali dziś rano tekst odpowiedzi do Niemiec. Nader serdeczna rozmowa doprowadziła do uregulowania pierwszej części programu. Obaj ministrowie porozumieli się ostatecznie co do treści odpowiedzi po wyświetleniu pewnych szczegółów.

* * *

Paryż, 11 8. PAT. Omawiając sprawę spotkania Brianda z Chamberlainem „Temps" pisze: Chcieć ustalić czy to za pośrednictwem Ligi narodów czy też w jakiejkolwiek inny sposób warunki wstępne jakiejkolwiek akcji czyto odosobnionej czy też kolektywnej mocarstw zagrożonych wskutek pogwałcenia przez Niemcy traktatu pokojowego, oznaczałoby zapewnić pewne korzyści ewentualnemu napastnikowi. Gdyby podobne koncepcje miały przeważyć, naraziłyby one np. Belgję na taką samą inwazję jak w roku 1914, zanim Anglja mogłaby skutecznie zainterweniować. Podobnie ma się rzecz z gwarancjami udzielonemi przez Francję na mocy odrębnych układów Polsce i Czechosłowacji.

* * *

Paryż, 11 8, PAT. Prasa przypisuje pierwszorzędne znaczenie spotkaniu Brianda z Chamberlainem nietylko dla stosunków francusko-angielskich, ale nawet dla przyszłych losów Europy. Londyński korespondent „Matina" podkreśla optymizm delegacji francuskiej i wyraża przekonanie, że kilku godzinna wymiana zdań niewątpliwie wystarczy do osiągnięcia ostatecznego porozumienia.

Porozumienie w sprawie odpowiedzi na notę niem. dokonane

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 11 8. (L) W ciągu dnia dzisiejszego odbyli Briand i Chamberlain 2 konferencje poświęcone sprawie paktu bezpieczeństwa i zatargowi polsko-niemieckiemu.

Tekst noty do Niemiec w sprawie bezpieczeństwa został już ustalony, a uzyskana jedność rokuje nadzieje, iż nota będzie miała powodzenie.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że Streseman zostanie zaproszony we wrześniu do Genewy na sesję Ligi narodów i że wtedy zostan.e zadecydowana sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Wojna gospodarcza polsko-austrjacka?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 11 8. (D) Dzisiaj rozeszła się tu wiadomość, że rząd polski wydał zakaz przywozu towarów z Austrji do Polski z dniem 14 sierpnia. Wten sposób już za kilka dni wszelkie stosunki gospodarcze polsko-austrjackie zostaną podwiązane.

Wiadomość ta wywołała we Wiedniu wielkie wrażenie. Rząd austrjacki podjął kroki u rządu polskiego w celu zniesienia powyższego zakazu, grożąc w przeciwnym razie represjami ze swej strony.

—

Dalsze ograniczenia kredytowe w Banku Polskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 8. Sin. Rada Banku Polskiego w ciągu dwudniowych obrad rozważyła wszechstronnie sprawy walutowe.

Powzięto następujące uchwały: 1) utrzymać nadal dotychczasowy sposób rozdziału i sprzedaży walut,

2) podnieść stopę dyskontową z 10 na 12½, a stopę zastawową z 12 na 14 procent,

3) przystąpić do dalszego ograniczania kredytów, zwłaszcza kredytów rolniczych.

Termin następnego posiedzenia rady Banku Polskiego został ustanowiony na 13 sierpnia.

Połączenie kolejowe Damaszek-Jerozolima przerwane?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 8. (K) W tutejszych kołach politycznych utrzymje się nie potwierdzona narazie wiadomość, że w ręce powstańców w Syrji wpadła miejscowość Uaida, również powstańcy dotarli do linji kolejowej Damaszek—Deraa i przerwali połączenie między obu miejscowościami.

Także połączenie kolejowe między Damaszkiem a Palestyną zostało przerwane.

Warunki pokojowe Abd el Krima

Paryż, 11 8 (K) Oficjalnie komunikują, że Abd El Krim oświadczył wysłannikom rządu hiszpańskiego, że gotów jest rozpocząć z Francją rkoowania o pokój wtedy, gdy Francja zapewni niepodległość państwa Riffenów.

CASTIGLIONI SPRZEDAJE OBRAZY DLA POKRYCIA ZOBOWIĄZAŃ.

Wiedeń, 11 8. (D) Znany miliarder Castiglioni znalazł się w tak przykrych stosunkach finansowych, że był zmuszony sprzedać swój drogocenny zbiór obrazów znanych mistrzów. Obrazy Rubensa i Van Dyka zostały zakupione przez firmę holenderską Müllera.

Dzięki sprzedaży swej galerji Castaglioni będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań finansowych.

— W Tunisie rozpoczął się strejk pracowników portowych.

Rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·06
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·0[illegible]
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·20
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·2[illegible]
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6.43
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·0[illegible]	Lwowa	9·45
Krynicy	[illegible]	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	**Lwowa**	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	**Zakopanego**	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·[illegible]
Warszawy Z.	14·1[illegible]	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·1[illegible]
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·4[illegible]
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·0[illegible]
Trzebini	16·15	Lwowa	17·28
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	19·50
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·3[illegible]
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·0[illegible]
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·4[illegible]
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·2[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·08	**Krynicy** (sezon)	23·4[illegible]
Lwowa	20·50		
Bielska-Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.